

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 29 (963)

20 lipca 1989 r.

Cena 10 zł

• Kolejne ważne decyzje Rady Pracowniczej

Wchodzimy do spółki SIMPA ale z uwarunkowaniami

7 lipca br. na kolejnym posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza. Podjęto dwie ważne uchwały: pierwszą dotyczącą zgody na wejście do spółki „SIMP” z udziałem kapitału zagranicznego, drugą zawierającą uwarunkowania wejścia do tej spółki. Rada biorąc pod uwagę proponowane przez wspólników warunki i opierając się na opracowanych dotychczas materiałach uznała za celowe wejście do spółki, wyrażając jednocześnie zgodę na przebieganie w formie aportu środków trwałych o wartości wkładu 1.620 mln złotych oraz wkładu pieniężnych w wysokości 1.832 mln złotych.

Zobowiązano przedstawicieli przedsiębiorstwa do spowodowania powtórnej ekspertyzy ekonomicznej wykonanej przez niezależny zespół ekspertów przed zgłoszeniem do rejestracji w sądzie.

Rada zastrzegła sobie prawo do opiniowania z głosem stano-

wiącym przedstawicieli WSK „PZL-Świdnik” desygnowanych do władz spółki.

Ponadto zobowiązano Dyrekcję do:

- ♦ zawarcia umowy ze spółką o zamianie części wkładu pieniężnego (minimum 2/3) na spłatę oprzyrządowaniem,
- ♦ zamiany umowy o prawie pierwokupu przez Wytwórnię nadwyżki silników ponad ilość produkowanych mikrociągłówek,
- ♦ zawarcia umowy o wzajemnej kooperacji,
- ♦ zapewnienia pracownikom zakładu pierwszeństwa przy doborze do spółki,
- ♦ zawarcia korzystnej umowy o dzierżawienie hali oraz zapewnienia przez Wytwórnię nadwyżki silników ponad ilość produkowanych mikrociągłówek,
- ♦ korzystania z tytułu żadna z osób prywatnych nie osiągnie korzyści materialnych.

Uchwały poparło 24 członków Rady, przeciw były 4 osoby a wstrzymała się jedna.

(ab)

CO DALEJ Z DOLOMITEM?

We wrześniu 1987 roku pani MIROSLAWA KUŚMIERZAK zgłosiła w Zakładowej Komórkę Wnalezności WSK projekt wynalazczy opatrzony numerem 391-78, a dotyczący wykorzystania granulatu dolomitowego w: neutralizacji kwaśnych ścieków, przeciwdziałaniu korozji elementów instalacji ciepłowniczych, ochronie środowiska naturalnego (zmniejszenie kwasowości gleby) a także wychwytywania szkodliwych toksyn przemysłowych, które nie tylko w okolicach elektrociepłowni, dają o sobie znać.

Granulat dolomitowy powstaje jako produkt uboczny w zmieszaniu wody, pracującej w opar-

ciu o tradycyjną technologię. Dolomit (sole wapniowe i magnezowe) jest bezużyteczny w dal-

szym procesie technologicznym i stanowi trudny do zagospodarowania odpad.

Wniosek racjonalizatorski pani Kuśmierzak ze względu na różnorodność zastosowań, przebieg musiał szereg ekspertyz i analiz prowadzonych przez zakładowe komórki opiniujące, które rozważywszy, uznały go za nieprzemyślny ze względu na „skale” zastosowań, która nie może być duża a ewentualne koszty (szczególnie) prób i niektórych zastosowań — znaczne — czytamy w piśmie podpisanym przez kierownika Działu postępu i wynalazczości, inż. Gawskiego.

Ta część projektu, która dotyczy neutralizacji kwaśnych ścieków — zdaniem specjalistów z ochrony środowiska — nie może być wdrożona po pierwsze dlatego, że zastosowanie dolomitu może mieć swoje uzasadnienie tylko w przypadku popluczyn kwaśnych w niewielkich ilościach i stężeniach. Efektywność neutralizacji — po wtóre — ob-

(Dokończenie na str. 2)

Kronika tygodnia

• Na terenie WSK odbyła się uroczystość upamiętniająca wydarzenia związane z pierwszym protestem robotniczym w Świdniku 1981 roku.

• Na łamach „Sztandaru Ludu” ukazał się artykuł pt. „Przyszłość to Sokoły W-1”. Symbolem tym określono nowy lekki śmigłowiec WSK, którego model jest już gotowy.

• Na wycieczce we Lwowie przebywała grupa aktywistów ZZ Ligi Kobiet Polskich.

• W Iskrze uruchomiono wykorzystanie kasety wideo.

• Do Gdańska-Oliwy, Poronina, Pasymia i jeszcze innych atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych wyjechały na II turnus kolonijny świdnickie dzieci.

• W UM omawiano problemy związane z dalszym rozwojem kultury i sportu w mieście.

(m)

KARTKA Z HISTORII

W połowie lipca 1944 roku rozpoczęło się wyzwalanie pierwszych terenów Polski.

Z podziemia wyszła KRN i objęła najwyższą władzę jako tymczasowy Sejm narodu Polskiego. Funkcję władzy wykonawczej objął PKWN, który 22 lipca ogłosił w Chelmie słynny Manifest stanowiący program nowego ustroju Polski Ludowej.

Po wyzwoleniu Lublina PKWN przeniósł się do tego miasta i stąd też pochodzi nazwa „rząd lubelski”.

Dekrety PKWN o nacjonalizacji przemysłu i reformie rolnej zapoczątkowały głębokie zmiany społeczne i gospodarcze w kraju.

Już po kilku latach Polska weszła na drogę dynamicznego rozwoju.

Wśród wielu wybudowanych miast w latach powojennych na mapie przemysłowej kraju znalazł się także Świdnik.

Równoległe z rozwojem WSK powstało osiedle robotnicze, któremu 7 października 1954 roku dekretem Rady Ministrów nadano prawa miejskie.

Za niespełna 3 miesiące obchodzić będziemy 35 lecie miasta.

Te dwie rocznice 22 lipca i kolejny jubileusz miasta to okazja do refleksji nad przemianami zachodzącymi w kraju. Wracając myślami do tamtych lat w nowych jakże innych realiach uczymy się dziś żyć i pracować — po nowemu. Dla dobra kraju i dla siebie.

PROGRAM OBCHODÓW ŚWIĘTA ODRODZENIA W ŚWIDNIKU

• 21 lipca, godz. 17.00 — UROCZYSTY CAPSTRZYK NA PLACU 25 LECIA PRL

ZŁOŻENIE WIENCÓW PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA PRZÉZ DELEGACJĘ ORGANIZACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH I KOMBATANTÓW.

• 22 lipca — godz. 11.00 — WIELKA GALA ESTRADOWA (plac 25 lecia PRL) — „KONCERT PRZYJAŹNI”. WYSTĘPY ZESPOŁÓW — Z ORDENBURGA (RFN), PIŃSKA (ZSRR) I LUBELSKIEJ „GRACJI”.

(m)

Wokół Spółki

Od paru miesięcy, a dokładniej od grudnia ubiegłego roku, kiedy to dyrekcja przedsiębiorstwa uzyskała od Rady Pracowniczej zgodę na zawarcie wstępnego porozumienia o utworzeniu spółki z kapitałem zagranicznym, rozpoczęły się prace przygotowawcze mające na celu przystąpienie zakładu do spółki polsko-włoskiej SIPMA.

Ta wiadomość wywołała wśród załogi wiele emocji, a brak dokładnych informacji jest przyczyną rodzących się wątpliwości. Spróbujemy przedstawić czytelnikom najistotniejsze problemy związane ze Spółką: zasady, cel i korzyści jakie może osiągnąć zakład przystępując do niej.

SIPMA

to polsko-włoska spółka z udziałem kapitału zagranicznego do której wchodzi trzy firmy włoskie (RUGGIERINI, BARBIERI i OMAS) oraz trzy przedsiębiorstwa polskie (Fabryka Maszyn Rolniczych „AGROMET” w Lublinie, WSK Świdnik i FSC Lublin). Spółka zamierza podjąć i rozwijać produkcję mikrociągłówek rolniczych wraz z podstawowym wyposażeniem, a także

silników do tych ciągników. SIPMA nie przejmie również jej FMR „AGROMET” obecną jej produkcję maszyn rolniczych, pozostawiając w istniejącym przedsiębiorstwie produkcję walów teleskopowo-przegubowych oraz części zamiennych i kooperacyjnych.

Kapitał zakładowy Spółki liczonej w dolarach wyniesie 19 mln USD, co w przeliczeniu na walutę krajową, przy obowiązującym kursie 840 złotych za 1 USD, wynosi 15998 mln złotych. Udział firm zagranicznych wynosi 20 proc. Trzy polskie firmy wnoszą budynki, maszyny i urządzenia, materiały i oprzyrządowanie oraz gotówkę. Udziałowcy zagraniczni wkład w postaci dokumentacji technologiczno-konstrukcyjnej na silniki jedno i dwucylindrowe, ciągniki jedno i dwuosłowe i oprzyrządowanie rolnicze do ciągników. W pierwszych pięciu latach prowadzona będzie szeroka działalność inwestycyjna, finansowana kredytem dewizowym i zyskami z produkcji wła-

snej. Kredyt dewizowy w wysokości 24 mln dolarów zostanie udzielony przez amerykańską firmę Cargill. W ramach tego kredytu zostaną zakupione przede wszystkim maszyny i urządzenia do montażu silników w WSK i podwozi do mikrociągłówek w FMR „AGROMET”. Kredyt spłacony będzie w złotych, czyli własną produkcją. Pozwoli to na zwiększenie produkcji mikrociągłówek z 500 szt. w II półroczu 1989 r. do 12 tys. szt. w 1995 roku. Głównym udziałowcem jest FMR „AGROMET”, wnosząca do spółki największy majątek.

UDZIAŁ WSK

w spółce wynosi 21,6 proc. całego kapitału założycielskiego, co w przeliczeniu na złotówkę według aktualnego kursu dolara (842 zł za 1 USD) wynosi 3.452,2 mln złotych. W ramach tej kwoty 1620,0 mln zł stanowią maszyny i urządzenia, które zostaną przekazane do spółki. Maszyny te nie są w pełni obciążone przy produkcji lotniczej — są częściowo już zamortyzowane. Ich stopień wykorzystania w aktualnych warunkach waha się w granicach między 10 - 30 proc.

Przedsiębiorstwo zadeklarowało również wniesienie do Spółki docelowo 1.832,2 mln zł w postaci gotówki. Zakłada się, że części

(Dokończenie na str. 2)

• Rozmowa z Zygrydem Juszczyńskim przewodniczącym Rady Pracowniczej

NIE JESTEŚMY KONKURENCJĄ A WSPÓŁGOSPODARZAMI TEGO ZAKŁADU

Red. Gorący okres w działalności Rady jest odzwierciedleniem tego co obecnie dzieje się w Wytwórni. Nie zawsze jednak organ samorządu pracowniczego decydował o losie przedsiębiorstwa w takim zakresie w jakim czyni to obecnie.

Z. J. Był czas kiedy funkcjonujące w zakładzie organizacje społeczno-polityczne traktowały nas jak konkurencję. Uwzględniali byśmy wówczas, tylko wtedy, gdy istniał taki wymóg prawny. Zapomniano chyba, że stanowimy organ predestynowany do współdziałania i współdecydowania. Obecnie sytuacja znacznie się zmieniła. Traktowani jesteśmy jak prawdziwi współgospodarze.

Red. Ostatnie dni są szczególnie pracowite, kolejne posiedzenia przynoszą istotne uchwały.

Z. J. Od lutego kiedy dyrektor naczelny zdecydował się na zmiany kadrowe wśród swoich zastępców, sprawy nabierają rozmachu i idziemy w kierunku większych zmian na poszczególnych szczeblach, przykładem ostatnie zmiany na stanowiskach: dyr. ZBR oraz Szefa przygotowania technicznego i obsługi produkcji. To ważne decyzje, w komórkach kształtujących przyszłość zakładu.

Red. Sprawy kadrowe to tylko

część omawianych tematów.

Z. J. Tak, absorbują nas sprawy gospodarcze. Chcemy w nich uczestniczyć i uczestniczymy. Dyrekcja w zmienionym składzie podejmuje intensywne działania w celu zabezpieczenia produkcji w wydziałach oraz w poszukiwaniu zbytu na wyroby. Wiele się dzieje i jest nadzieja, że będzie z tego konkretny pożytek. Najbliższą sprawą jest akces wstąpienia do spółki z kapitałem zagranicznym, z trzema firmami włoskimi a ze strony polskiej z Agrometem oraz FSC Lublin. Nie jest to sprawa nowa. Już w grudniu wyraziliśmy zgodę na wstępne porozumienie dotyczące zawarcia spółki a obecnie całość jest finalizowana. W początkowym okresie strona włoska stawiała bardzo dużo wymagań, nastawiając się na szybki i maksymalny zysk. Teraz ustępują w wielu punktach. Wprowadziliśmy wiele zastrzeżeń, zdajemy sobie sprawę, że przede wszystkim załoga która jest gospodarzem zakładu powinna coś z tego mieć.

Red. Spółki, oczywiście z całym szeregiem zastrzeżeń co do ich działalności, są już, bardzo popularne w Polsce. My stawiamy dopiero pierwsze kroki.

(Dokończenie na str. 2)



Pracujemy na własne pieniądze — mówią młodzi z hufca OHP.

Fot.: T. Wolski

Wokół Spółki

(Dokończenie ze str. 1)
też gotówki przekazana będzie w postaci przyrzeczenia.

Ponadto przedsiębiorstwo przewidziane dla Spółki jedną halę.

W ramach spółki produkować będziemy do mikrociagiła jedno i dwucylindrowe silniki wysokoprężne w różnych typach. Uruchomienie produkcji nastąpić ma w IV kwartale bieżącego roku. W pierwszym roku wyprodukujemy 500 szt. silników jednocylinowych, a w 1994 roku 20000 szt. tych silników i 6000 szt. silników dwucylindrowych. Na początku przewiduje się zatrudnienie kilkunastu osób, a do celowo około 150 pracowników bezpośredniej produkcji. Można więc mówić o utworzeniu jednego, średniej wielkości, wydziału.

ZYSK

dla przedsiębiorstwa wynosić będzie w 1993 roku 1,08 mln zł, przy spełnieniu zastrzeżeń w umowie warunków to jest nie przekroczeniu nakładów inwestycyjnych w tym wydatków dewizowych i spłaceniu kredytu dewizowego w złotych.

Analizując materiały określające zasady przystąpienia WSK do Spółki, nie sposób nie zauważyć i innych korzyści. Przede wszystkim nastąpi większe wykorzystanie maszyn i urządzeń, poprawi się wskaźnik wykorzystania maszyn w poszczególnych wydziałach, zwiększy się współczynnik wieloosobowości oraz stworzy się możliwość świadczenia usług kooperacyjnych przez służby utrzymania ruchu, wydziały gospodarki narzędziowej. WSK będzie też utrzymywała stałą kooperację w zakresie obróbki cieplnej i pokrywowej niedociążonej od kilku lat.

WSK przystępując do spółki zastrzegła sobie również prawo pierwokupu nadwyżki silników. Stworzy

to możliwość uruchomienia na bazie tych silników produkcji sprzętu o różnorodnym zastosowaniu, między innymi w gospodarce komunalnej czy dla potrzeb ogrodnictwa.

UWŁASZCZANIE NOMENKLATURY

to częsty, modny dzisiaj zarzut, padający również przy rozmowach o Spółce. W tym miejscu należy wyjaśnić kilka podstawowych prawd. Na pewno nie ma tu mowy o tanim sprzedawaniu wspólnego majątku. Jest umowa, która gwarantuje zakładowi konkretne, wymierne korzyści, przy zaangażowaniu niewielkich środków. Wykonany będzie produkt finalny, który umożliwi uruchomienie innej produkcji. Wykonywanie silników w oparciu o sprawdzoną dokumentację konstrukcyjno-technologiczną, wprowadza do zakładu nowoczesną myśl techniczną i nową organizację pracy. Należy też pamiętać, że zakład przystępując do Spółki, nie rezygnuje ze swej głównej, lotniczej produkcji, chce tylko wykorzystać w pełni możliwości i rezerwy zdolności produkcyjnych, które powstały w związku z malejącym popytem na wyrób podstawowy.

Jak przy każdym nowym przedsięwzięciu istnieje pewne ryzyko. W tym przypadku można liczyć, że przy występującym na rynku deficycie sprzętu dla rolnictwa zapotrzebowanie na ten wyrób będzie zawzięte.

Na zakończenie należy powiedzieć, że akcjonariusze złożyli statut Spółki u notariusza, a osobowość prawną może uzyskać Spółka po trzech miesiącach, to jest po zarejestrowaniu w sądzie.

(A. W.)

Prosto z miasta

CZERWONY SZAMPAN...

...leże się nadal na ręce, suknie, garnitury gości weselnych, a i dywan także — w świdnickim USC. Rozróżnienie czy nieumiejętność picia tego szlachetnego trunku?

Ani jedno ani drugie! Od przeszło roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdniku podaje się gościom zamiast lampek mikroskopijne kieliszki. Szampań w naparkach to nie innego jak tylko kino.

Piszemy o tej sprawie już po raz drugi z nadzieją, że może któryś z urzędników UM zakupi po prostu szampanki.



Nie jesteś konkurencją, a współgospodarzem tego zakładu

(Dokończenie ze str. 1)

Z. J. To prawda. Jednak większość spółek żyje z pośrednictwa a nie z wytwarzania. My chcemy wytwarzać. Dość dużo mówi się także o wchodzeniu w spółki całych zakładów. To także budzi wiele kontrowersji chociaż niewątpliwie jest sytuacją najbardziej korzystną dla załogi.

Red. Czy w przedsiębiorstwie ta sprawa była już dyskutowana?

Z. J. Nie, gdyż zakład ma już szeroką strukturę produkcji a planujemy ją jeszcze poszerzyć. Poza tym należałoby do przemysłu obronnego gdzie sprawę tę podlegają dodatkowym obostrzeniom. Cała sprawa inspirowała nas natomiast do poszukiwania innych, nowych metod i systemów działania.

Red. Jako współgospodarze, wspólnie z dyrekcją podejmujecie decyzje ale jesteście też odpowiedzialni za nie. Czy nie paraliżuje to waszych działań?

Z. J. Na pewno budzi wiele obaw. Zdalnym sobie sprawę z tego, że załoga nas wybrała i oczekuje teraz reprezentowania własnych interesów. Musimy jednak patrzeć globalnie, przez pryzmat ogólnopolski. W tym sensie przystąpienie do spółki daje nam szansę zebrania nowych doświadczeń,

poznania innych metod gospodarowania, myśle, że również zysków. Red. Szary pracownik ocenia efekty zawartością własnego portfela.

Z. J. Niewątpliwie zyskają ci, którzy zostaną zatrudnieni w spółce. Będzie to niewielka grupa która w przeciągu czterech lat powiększy się do 250 osób. Biorąc pod uwagę całą załogę to bardzo niewielki procent. Pozostała część w zależności od wniesionego wkładu przez nasz Zakład otrzyma dy-

W bibliotekach nie ma tłoku

W Miejskiej Bibliotece Publicznej tłoku nie ma, ale nie znaczy to, że pracujące tu panie nie mają co robić. Korzystamy z wakacji i akurat w tym roku przeprowadzamy w dziale Książek dla dzieci i młodzieży — skromnym czynnikiem bibliotecznym — mówi dyrektorka MBP w Świdniku pani JADWIGA COLEK. — Wypożyczalnia dla dorosłych pracuje jeszcze normalnie (w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od 12 do 18, w czwartki od 8 do 15), ale skoro tylko przejrzymy dział dziecięco-młodzieżowy, przystąpimy do spisu książek dla dorosłych. Przy całej wakacji nasze filie przy ul.

(Dokończenie ze str. 1)

niża się bardzo w przypadku obecności w ściekach jonów metali, które w ściekach zakładowych występują przede wszystkim. Podstawowym argumentem jest jednak przekonanie, że w Zakładzie nie ma problemu z uzyskaniem odpowiedniego odczynu pH (czyli odpowiedniej zasadowości lub kwasowości) odprowadzanych z terenu Zakładu ścieków. Wskaźnik ten waha się w granicach 6,5 — 8,5 (a więc jest nawet bardziej alkaliczny), co zgodnie jest z pozwoleniem wodno-prawnym, wydanym przez Urząd Wojewódzki w Lublinie. Po co więc wprowadzać dodatkowe urządzenia, co wiąże się przecież z kosztami? — pytała autorka opinii w dziale ochrony środowiska (TBS). W sytuacji awaryjnej, gdy występuje konieczność spuszczenia stężonego kwasu, dolomitu nie może być stosowany, gdyż tworzyłby wtedy szybko twardniejącą skorupę gipsu, zatykającą kanały spustowe. Powodowałoby to przestoje na ich udrożeniu i związane z tym straty.

Różnie — w ocenie autorki pomysłu i jego opiniodawców — wypada kalkulacja ilości dolomitu, jaka miałaby być przedmiotem zainteresowania i zagospodarowania. W swoich skrupulatnych dość wyczerpujących wskazaniach, że w zależności od warunków klimatycznych i przyczyn losowych, można by uzyskać około 40 — 50 t dolomitu rocznie. Tymczasem w Wydziale E-

Jak długo jeszcze?

Telefon redakcyjny dzwoni, a w nim sprawa stara jak świat. Wielu ludzi odwiedza Świdnik. Chwała czystości ulic, kolorowe bloki, soczysta zielen w mieście. Obcy nie mogą doszukać się w centrum — szaletu!

Ta sprawa leży nadal odległom o budowie szaletu miejskiego cicho na sesjach MRN, nie stara się o PCKIM. Czy to naprawdę aż taki wstyd mówić o tym? Czy lepiej gdy na ten temat mówią inni?

(m)

widendę od zysku. Nasza decyzja, niejednomyślna o przystąpieniu do spółki umotywowana jest głównie szansą uzyskania dla kraju dobrego wyrobu, a także odpowiedniego wykorzystania prawa pierwokupu nadwyżek produkowanych silników dla rozszerzenia różnych zastosowań.

Red. Czyli w efekcie powinno przynieść to załozce określone korzyści.

Z. J. Myślę, że tak.

rozmawiał A.B.

CO DALEJ Z DOLOMITEM

nergetycznym szacuje się jego ilość na nie więcej niż 4 — 5 t.

Inną, charakterystyczną dolomit właściwością jest zdolność do wiązania tlenków siarki, a więc przeciwdziałanie powstawaniu kwasu siarkowego. Niewielki dodatek granulatu powoduje w czasie rozruchu paleniska wychwytywanie znacznej ilości siarki znajdującej się w węglu. Na urządzeniach CO nie skrapla się więc kwas. Jasne jest, że przedłuża to żywotność instalacji CO, znajdujących się w pobliżu palenisk. Dodatek zaledwie od 0,5 do 0,8 procent dolomitu na ciężar paliwa, szczególnie przy uruchamianiu kotłów, byłby najbardziej wskazany. Autorka pomysłu jest zdania, że dział TBS i Wyzwalaczności nie zrozumiały tego projektu, gdyż w opiniach ciągle mówi się o dodawaniu do dolomitu, aby powstrzymać emisję SO₂ (bezwodny kwas siarkowy) na zewnątrz — do atmosfery, nie zaś w samym zakładzie w celu ochrony urządzeń. Ustalono, że ostateczna opinia projektu pod tym względem wyrażona będzie po przeprowadzeniu ekspertyzy w Tarnowskich Górach.

Najbardziej kontrowersyjny jest pomysł wykorzystania granulatu dolomitowego do odkwaszania gleb wokół Zakładu. Kwaśna gleba — to słaba gleba. Dolomit może spełnić rolę nawożenia alkalizującego, o ile jego skład charakteryzujący określone proporcje wapnia i magnezu i — co jest oczywiste — nie zawiera innych szkodliwych substancji — mówi pani dr Halina Molinska z Zakładu Nawożenia IUNG w Puławach. Naturalne pokłady dolomitowe nie noszą na ogół cech skażenia, ale odpady tychczas na zieleniach zakładowych.

produkcyjne mogą być zanieczyszczone. Stąd konieczność szczególnych analiz, których nie stosowaliśmy dotychczas — mówi pani Mieczysława Węzyk z działu — Niezależnie od efektów jego stosowania, renie Zakładu, tym bardziej substancja ta nie została już tak przebadana. Nie wiem, kupiliby ją także rolnicy i kowicze. Poza tym gdyby tak kamo rocznie 40 — 50 t, to jak wskazywać potrzeby Zakładu zagospodarowalibyśmy niecej niż kilka ton.

Paradoksalne to, ale ewentualnie pomysłu racjonalnego trwa już prawie dwadzieścia lat. Można odnieść wrażenie, że obie strony mają rację. Fakt jest, że dolomit jest — jakże — bezużyteczny. Nie do tegoż do końca, czy jest prawdę bezpieczny i czysty, gdzie go w takiej ilości, jak płać się nim zająć. Racja zostają niewyjaśnione. Na gdyby Zakład nie widział możliwości zastosowanie preparatu własnym terenie i jedyną kłopotliwą by czyste powietrze i mniej zatruta gleba — czy warto ostatecznie przeanalizować skład granulatu?

Jeśli nie zostanie przeprowadzone ostatecznie ekspertyzy zamykające sprawę do czystości i ilości dolomitu to za rok... umrze i śmierć naturalną. Wtedy ruszyć ma nowa, pracująca bardziej wydajnie, ale w parciu o zupełnie inną technologię — zmniejszająca dy. Dolomitu wtedy nie będzie.

TOMASZ WOLS

Lato w pełni

Mamy już pierwsze sygnały od pracowników wycieczających w naszych ośrodkach wczasowych.

Spędziłam urlop w Darłowie — pisze uczestniczka wczasów — trudno mi w zwykłych słowach wyrazić jak miło i uroczy minęły te dwa tygodnie. Urodny klimat, las pachnący żywicą, piękna plaża. Pomijając wszelkie walory przyrodniczo-klimatyczne, ważna była atmosfera na wczasach i możliwość wypoczynku jakie stwarza personel wczasowiczom. Zaczynając od warunków lokalowych, pięknych pokojach ze wszelkimi wygodami, uśmiechniętą pełną troski o wygodę wczasowiczów obsługą, na doskonałej kuchni kończąc — wszystko to razem sprawiło, że czułam się w Darłowie znakomicie. Przede wszystkim to

zaśługa kierowniczkich ośrodków, energiczna i zaradna kobieta organizująca wycieczki, podająca nam do picia i do jedzenia, filę do spokojnego rozwiązania do problem czy niewygodę wczasowiczów. Podziwiam jej serce, cierpliwość i życzliwość tym bardziej, że wymagania w ludziach były według mnie za wygórowane.

Piszę to wszystko, bo nie do sto na co dzień człowiek spotyka takich ludzi. Chciałabym jeszcze dodać, że wszystko co w zostało się w jakiś sposób z w samą była bardzo sympatyczna od załatwiania skierowania do działu socjalnym u pani IRENY DZIDIO — poczyniły. Dzięki więc wszystkim za udany wyjazd i miły, dzięki życzliwicieli wielu ludzi, urlop.

Halina Jazdowska

◆ Rozmowa z Jerzym Krzyżowskim dyr. ZDK

Remont nie oznacza przerwy

RED. Od naszej rozmowy w Rozgłoszeniach Zakładowych nie minęło wiele czasu, sporo się jednak ostatnio wydarzyło!

J.K. Wraz z dyrygentem orkiestry zakładowej Henrykiem Maruszką uczestniczyliśmy w „34 Międzynarodowych Dniach Muzyki” w Rastade w RFN. Na miejscu omówiliśmy m. in. plan pobytu Show Band Rastade w Świdniku. Zaplanowaliśmy go na pierwszą dekadę października a więc wejście w harmonogram uroczystości związanych z obchodami 35-lecia miasta. Wcześniej naszą propozycję będzie koconcert przyjaźni z udziałem gości zagranicznych z okazji 22 Lipca.

RED. Pytanie związane z akcją letnią prowadzoną w Świd-

niku. Co w tym roku zaproponowaliście dzieciom?

J.K. Niestety muszę z przyczyną powiedzieć, że ZDK jest obecnie w remoncie, prowadzą sę prace murarskie uniemożliwiające prowadzenie jakiegokolwiek działalności.

RED. Z tym większą przyjemnością informujemy o organizowanych przez was imprezach. Pozbawieni lokalu wychodzą z konkretną ofertą kulturalną.

J.K. Już wkrótce ukaza się plakaty ze szczegółowym programem artystycznym. Chciałabym dodać, że w ramach obchodów Dni Świdnika oprócz gości Rastade zaprezentujemy wszystkie zespoły działające w ZDK. Dziękuję za rozmowę.

A. Baryla

Lepiej w kulturze niż w sporcie

Na lipcowym posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu MRN omawiano realizację programu rozwoju kultury w mieście w latach 1986-90.

Na tym sejmiku naczelnik miasta Świdnika poinformował uczestników spotkania, iż Świdnik zdobył II miejsce w dorocznym wojewódzkim konkursie organizowanym pod hasłem: „DNI MIEJSCOWOŚCI '88". CO SIĘ ZŁOŻYŁO NA TEN SUKCES?

Wszystkie placówki kultury z terenu miasta wspólnie z organizacją młodzieżową i zakładami pracy podejmowały i podejmują nadal działania zmierzające do zwiększenia aktywności kulturalnej mieszkańców Świdnika.

W minionym roku dala się zauważyć szczególnie aktywna praca punktów bibliotecznych. Różnorodne formy pracy kulturalnej (cykle oświatowe, filmowe, imprezy czytelnicze, konkursy wiedzy i turnieje rekreacyjne) organizował w hotelach pracowników ZDK.

W naszym mieście obserwuje się stopniowy wzrost udziału młodzieży i robotników w pracach zespołu teatralnego, klubu tańca towarzyskiego „Fantastic” przy ZDK.

Do ożywienia życia kulturalnego w mieście włączyły się Osiedlowy Dom Kultury, kluby EMKA i ISKRA.

Działalność kultury tych placówek organizują wiele ciekawych imprez rozrywkowych, konkursów i gier towarzyskich. Placówki te dbają również o to, by imprezy posiadały wysoki poziom artystyczny.

W 1988 roku Iskra wprowadziła nowe stałe formy pracy takie jak: poezja śpiewana, klub literacki, warsztaty muzyczne, i warsztaty twórcze.

Działające na terenie miasta koło Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury organizowało wystawy i pokazy amatorskiej twórczości robotników.

EMKA i Osiedlowy Dom Kultury pracując z dziećmi, dorosłymi i młodzieżą stwarzają warunki do rozwijania zainteresowania oraz rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego. Są one organizatorami licznych wycieczek, wystaw i konkursów.

ODK wspólnie z Ogniskiem TKKF Orbita i Radą Osiedla „Lotnicze” uczestniczy w wojewódzkim konkursie „Sportowe Osiedle”. (IV nagroda w kategorii osiedli do 10 tys. mieszkańców — w 1988 roku).

Od lat na terenie miasta organizowane są masowe imprezy kulturalno-oświatowe (Dni Świdnika, Dni Lotnictwa itp.). Cieszą się one powodzeniem wśród mieszkańców miasta. W latach 1986-88 na terenie miasta występowali takie zespoły jak — Zespół Tańca Ludowego UMCS, Zespół Pieśni i Tańca Spółdzielni „Grajca”, Akademia Rolniczej i Medycznej, „Budka Suflera” Włocław-

ska Orkiestra Symfoniczna im. K. Namysłowskiego, „Muszkieterzy” i „Skoromochoy” z ZSRR.

Jednym z sześciu głównych kierunków działań w zakresie rozwoju kultury jest rozbudzenie zainteresowań książką we wszystkich grupach wiekowych i społecznych.

Zadania te realizowane są głównie przez Miejską Bibliotekę Publiczną, ZDK, Dom Książki i biblioteki szkolne. Założono także filię MBP w Szpitalu Miejskim w Świdniku. MBP prowadzi różnorodną działalność kulturalno-oświatową — Spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, konkursy i quizy czytelnicze, przeglądy książek, wieczory poezji i baśni. Z kolei biblioteki szkolne ściśle współpracują z MBP i Biblioteką ZDK. Rozwój i popularyzacja amatorskiego ruchu artystycznego jest głównym zadaniem wszystkich placówek kulturalnych miasta.

I tak m. innymi w ZDK działają dziecięcy i młodzieżowy klub tańca towarzyskiego, Fantastic, nowe grupy teatralne, koło informatyczne i filmowe, zespół wokalny „Kropeczki”, zespół Małych Form Teatralnych. Sławi Świdnik orkiestra dęta ZDK.

Ważną rolę w upowszechnianiu muzyki odgrywa Szkoła Muzyczna I stopnia i Ognisko Muzyczne. Szkoła Muzyczna ma wiele osiągnięć — jej uczniowie zdobywali wiele nagród w Ogólnopolskich Konkursach Pianistycznych i innych.

Od 1987 roku pracuje przy Społem FSS Zespół Tańca Ludowego. Zespół ten na V Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych Spółdzielni Sopotu zdobył dyplom uznania i puchar przew. Federacji Zw. Zaw. Prac. Społem...

Ten skróty przegląd dorobku kulturalnego miasta dowodzi niezbicie, że u schyłku lat osiemdziesiątych z rozwojem kultury jest u nas znacznie lepiej aniżeli z rozwojem sportu. Dobry to prognostyk na najbliższe lata w których ma być zbudowany nowy Dom Kultury oczekiwany z utęsknieniem przez mieszkańców Świdnika.

(k)

W BIBLIOTEKACH NIE MA TŁOKU!

(Dokończenie ze str. 2)

stałego punktu wypożyczeń. Na zakończenie jeszcze jedna oferta: zapraszamy do korzystania ze zbiorów czasopism, które wypożyczamy także do domu.

W Bibliotece Zakładowego Domu Kultury mającej swą siedzibę przy ul. H. Sawickiej, ruch nieco zmalał — twierdzi pani KRYSZYNA KORPUSA, Młodzież, która wypożycza tu najwięcej pozycji — wjechała na wakacje. Starsi czytelnicy jednak nie zawiodą, uzupełniając lekturę w tak upalne dni. To dziwne, ale tematyka

jej wcale nie jest lekka — modne dziś są okrzyknięte bestsellerami „Imię róży” Umberto Eco, „1984” George’a Orwell’a, no i oczywiście się chyba zawsze dużym powodzeniem kryminały — niezmiernie zacytywane. Trzymamy je jak najbliżej, aby były pod ręką.

Biblioteka ZDK całe lato pracuje bez przerwy. Wolnym dnem jest tylko poniedziałek, kiedy pracownicy wykonują porządkowanie księgozbioru, okładanie zniszczonych okładek. W pozostałe dni — zapraszają po lekturę.

(tw)

Reporter zanotował

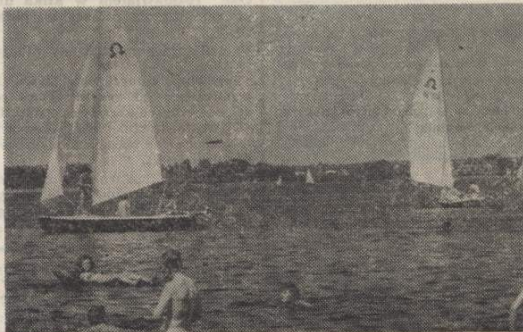
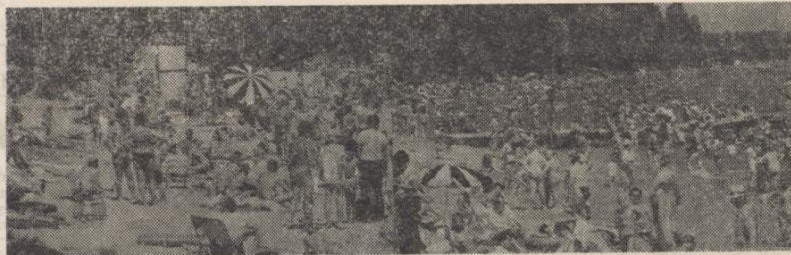
NOWO OTWARTA WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO...

...w Iskrze zyskała z miejsca klientów. Wypożyczenie kasety (z dwoma filmami) na jedną dobę kosztuje 15 tysięcy złotych.

W pierwszym rzucie na półce znalazło się 60 tytułów. Filmy kryminalne, wojenne, komediowe i traktujące o... karate. Są podobno i erotyki.

A oto kilka tytułów: Top Gun, Krwawy Sport, Łody na pątku (cz. III i IV).

(k)



Początek lipca — Piaseczno

Fot.: J. Mazur

Informator
GŁOSU

KINO „LOT”

16 LIPCA 1989 — PORANEK — pol. — godz. 12.00, LABIRYNT — ang. — godz. 16.00 — LABĘDZI ŚPIEW — pol. — godz. 18.00 (od lat 15); — FATALNE ZAUCOZENIE — USA — godz. 20.15;

17-18 LIPCA 1989 — POKÓJ Z WIDOKIEM — ang. — godz. 17.00, 18.15 (od lat 12).

20 — 22 LIPCA 1989 — OBYWATEL PISZCZYK — pol. — godz. 17.00 — 19.15 (od lat 15);

23 LIPCA 1989 — PORANEK — pol. — godz. 12.00; GREYSTOKE: Legendy Tarzana władcy małp — ang. — godz. 17.00; — OBYWATEL PISZCZYK — pol. — godz. 19.30 —

26 — 27 LIPCA 1989 — CO LUBIA TYGRYSY — pol. — godz. 17.00; 19.15 (od lat 18).

FATALNE ZAUCOZENIE — USA — Reż. Adrian Lyne.

Bohater grany przez Michaela Douglasa wchodzi w przelotny romans z kobietą, która rozpoczyna w czasie bezwzględnej walki o zachowanie kochanka przy swoim boku. Jest to tym bardziej trudne, że bohater jest szczęśliwym ojcem i mężem i wcale nie zamierza zrezygnować z rodziny. Dochodzi do tragicznych wydarzeń.

LABĘDZI ŚPIEW — Polska — 1988 — Reż. Robert Gliński — Graja: J. Peszek, G. Barszczewska, J. Piętek-Górecka.

Komedie satyryczne. Scenarzysta poszukuje tematu bohaterów, stylu dla kolejnego dzieła.

KLUB „ISKRA”

19 LIPCA 1989 — WIECZOREK TANECZNY DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00 — 21.00;

20 LIPCA 1989 — WIECZOR KLUBOWY — godz. 17.00 — 20.00.

21 LIPCA 1989 — LATO W MIESIECIE — Blok imprez rozrywkowych dla dzieci (filmy video, gry i zabawy, konkursy, muzyka młodych) — godz. 10. — 14.00; WITCZOR KLUBOWY — godz. 17.00 — 21.00;

— DYSKOTEKA NOCA — godz. 21.00 — 4.00;

22 LIPCA 1989 — LATO W MIESIECIE — (imprezy dla dzieci) — godz. 11.00 — 14.00; — WIECZOREK TANECZNY — godz. 17.00 — 20.00;

DYSKOTEKA NOCA — godz. 21.00 — 4.00;

(k)

Byłem na 100 weselach

Nie ma jednak w tym tytule nic zabawnego, szczególnie wtedy gdy uczestniczy się w takich uroczystościach z przymusem, a w takiej właśnie sytuacji są mieszkańcy bloku przy ulicy Racławickiej 28.

Mieszkańcy, zwrócili się do nas ponownie z prośbą o pomoc w rozwiązaniu ich problemu. Słuchając zdesperowanych mieszkańców, wybrał się w ostatnią sobotę do budynku roztacyjnego. W mieszkaniu nr 7, na parterze, z którego okna wychodził bezpośrednio na drzwi „Relawii”, spędził 40 minut.

Naszą rozmowę co chwila przerywały głośne trzaśnięcia drzwi wejściowych i wybuchy śmiechu uczestników wesela, którzy wychodzili się ochłodzić. Była godzina 23.00, rozmowy prowadzone pod oknem, a więc prawie w pokoju, denerwowały i przeszkadzały, chociaż jak zapewniała właścicielka mieszkania o tej porze są one jeszcze ciche. Natężają się w miarę upływu czasu i ilości spożywanego alkoholu i trwają zazwyczaj do 6 rano.

Prawdą jest, że wesela były i będą organizowane, ale nie można zapominać o tym, że przede wszystkim trzeba zapewnić spokój mieszkającym tam ludziom. Stwierdzenie, że wesela musi się gdzieś organizować i że robi się je raz w życiu, nie mogą tu być żadnym argumentem.

W celu uregulowania problemu, obowiązuje pismo naczelnika miasta, które określa zasady na jakich winny odbywać się przyjęcia weselne. Zgodnie z tym pismem, aparatura nagłaśniająca powinna być bezwzględnie wyłączana w godzinach od 22.00 — 5.00 rano, obowiązuje

też zakaz otwierania okien wychodzących na blok mieszkalny oraz drzwi wejściowych. Wszystkie te ograniczenia obowiązują niestety na piśmie, w życiu bywa inaczej. Orkiestra, często na przemian z magnetofonem gra ile wzmocniacie wytrzymują, goście chłodzą się przed „Relawią”, a mieszkańcy wraz z dziećmi po prostu nie śpią. Problem jest poważny, tym bardziej, że podobne sygnały mamy od innych mieszkańców miasta. Ostatnio podobna sytuacja miała miejsce w barze hotelowym „Relax”.

Wróćmy jednak do skargi mieszkańców bloku przy ulicy Racławickiej 28. Pismo naczelnika określa również dokładnie, że wychodzenie z restauracji winno odbywać się przez zaplecze a więc w kierunku ulicy Racławickiej. Nie wiem dlaczego nie przestrzega tego postanowienia personel „Relawii”, udostępniając gościom wejście główne. A tak na marginesie, mam jeszcze jedno pytanie, dlaczego na co dzień czynne jest wejście też przy bloku, a nie to bliżej ulicy.

Nie wiem jak rozwiązać problem przyjęć weselnych kierownictwo „Relawii”, musi to jednak zrobić, bo ta sytuacja trwa dalej nie może. Mieszkańcom bloku trzeba zapewnić niezbędny spokój — normalny wypoczynek w ich własnych domach.

Nasuwa mi się jeszcze jedna refleksja, że gdyby to był normalny kraj, to sumy wypłacane mieszkańcom za krzywdy moralne, postawiłyby pod znakiem zapytania opłacalność organizowania przez restaurację takich imprez. Ale kto wie, może i u nas jest to sprawa do wygrania.

Irena Wierchoś

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



♦ Siatkarze Avii w grupie północnej

II liga dopiero w październiku!

Kości zostały rzucone! Pozналиśmy już przeciwników naszych siatkarzy. W nowym sezonie ligowym podopieczni trenera MIECZYSLAWA RZĘDZICKIEGO zaliczeni zostali do grupy I (północnej) w II lidze.

Występować w niej będą: WIFAMA ŁÓDŹ, STILON GORZÓW, POLAM PILA, RESURSA ŁÓDŹ, STOCZNIOWIEC GDAŃSK, AZS PW WARSZAWA, CHEMIK BYDGOSZCZ, GÓRNIK ŁĘCZNA, GRYF GRYFICE, GWARDIA SZCZYTNO I AZS WSP SŁUPSK.

W II grupie (południowej) jest także 12 zespołów. System rozgrywania zawodów II ligi w sezonie 1989-1990 przewiduje, że mecze przeprowadzane będą w parach (każdy z każdym, mecz i rewanż).

II ligę po sezonie opuszcza drużyny, które w końcowej fazie uplasują się na 11 i 12 miejscu. Regulamin przewiduje także, iż drużyny, które zajmą pierwsze miejsce w obu grupach rozegrają turniej barażowy o wejście do I ligi — z drużynami, które zajmą 7 i 8 miejsce w rozgrywkach ekstraklasy sezonu 1988-1989.

4-5 LISTOPADA 1989

Stocznowiec Gdańsk — Avia Świdnik; Stocznowiec Gdańsk — Górnik Łęczna; AZS WSP Słupsk — Górnik Łęczna; AZS WSP Słupsk — Avia Świdnik.

11-18 LISTOPADA 1989

Avia Świdnik — Stilon Gorzów; Avia Świdnik — Gryf Gryfice.

11-2-GRUDNIA 1989

Polam Pila — Avia Świdnik; Polam Pila — Górnik Łęczna; Chemik Bydgoszcz — Górnik Łęczna; Chemik Bydgoszcz — Avia Świdnik.

14-17 GRUDNIA 1989

Wifama Łódź — Avia Świdnik; Wifama Łódź — Górnik Łęczna; Resursa Łódź — Górnik Łęczna; Resursa Łódź — Avia Świdnik.

14 STYCZNIA 1989

Górnik Łęczna — Avia Świdnik.

20-21 STYCZNIA 1989

Avia Świdnik — Gwardia Szczytno; Avia Świdnik — AZS PW Warszawa.

(mk)

♦ LUDZIE SPARTAKIADY

JULIAN MAZUREK — „SOKOLE OKO”

Z tym arbitrem piłkarskim nie ma żartów! Zdecydowany i konsekwentny w wydawaniu decyzji, na boisku widzi prawie wszystko.

Zna się na różnych sztuczkach, do których uciekają się często piłkarze, potrafi wykryć jeszcze inne fuzerki.

W ubiegłym roku żadna z drużyn wydziałowych nie zdobyła zaszczytnego tytułu mistrza spartakiady. Piłkarze amatorzy z dwóch wydziałów zaczęli zdaniem Wysokiego Kolegium fingaować mecze i wtedy to również wkroczył do akcji JULIAN MAZUREK.

Liderzy zostali zdyskwalifikowani, a nauka nie poszła w las. W tym roku spartakiada piłkarska odbyła się bez jakiegokolwiek zakłócenia i tytuł mistrzowski zdobyła zastrzeżenie jedenastka z inwestycji.

Z arbitrem zwanym „Sokole Oko” rozmawiałem w kilka dni po zakończeniu piłkarskiej batalii.

• Sędziujesz spartakiady piłkarskie...

Już kilka ładnych lat. Myślę, że wyrównałem już rekord byłego sędziego — długodystansowca ZDZISŁAWA SKOWRONSKIEGO. To także była lokomotywa na boisku. Wybiegał setki kilometrów...

• „Chudy” ten rok w zakładowej piłce nożnej... Do rozgrywek zgłosiło się ledwo pięć drużyn.

— Właśnie. Jeszcze niedawno mieliśmy ligę zakładową, w której występowało 30 zespołów. W nowym sezonie drużyny wydziałowe ledwo kicnęły jedenastki.

• Mimo to...



Fot.: T. Wojski

...z poziomem gry nie było najgorzej. Kilka spotkań było ciekawych, a i kibice mieli z tego powodu sporo zadowolenia. Później był turniej klubowy o puchar DN i też sporo emocji. W tym miejscu pochwała dla transportowców. W moim odczuciu

jest to wydział, w którym najtrudniej chyba zorganizować zespół do gry w piłkę nożną. Kierowcy mają na co dzień wiele roboty.

A jednak wystąpił w spartakiadzie, grał ambitnie i bojowo.

• Czy twoim zdaniem stać obecnie ognisko TKKF „Świt” na dobry reprezentacyjny zespół, z którym można powołać Łęczną, Krasnikiem, FSC czy Puławami?

— Podczas tegorocznej spartakiady widziałem kilku młodych piłkarzy, którzy dobrze grali w piłkę. Gdyby ich zebrać i uzupełnić kilkoma doświadczonymi Avii myślę, że nie byłoby źle.

• Rozmawiamy dotąd o piłkarzach amatorach, a co sądzisz o nowym sezonie, na który oczekują piłkarze Avii?

— Lekko nie będzie — na pewno! III liga rzadzi się także swoimi prawami. Myślę jednak, że nasi wrócą do II ligi i znowu będzie dużo radości. Czy już po tym sezonie? Na to pytanie dziś jeszcze nie odpowiem. Ale po pierwszych spotkaniach naszych piłkarzy — powiem na pewno co myślę.

• A co będzie wobec tego z Tobą za rok?

— Myślę, że wyjdę znowu na boisko by gwizdać w spartakiadzie. Sport trzyma człowieka i dopóki siły wystarczą nie myślę spasować!

Rozmawiał: M. KRUK

Puchar Dyrektora Naczelnego dla jedenastki z inwestycji!

Na 13 lipca zaplanowano decydujący mecz piłkarski o puchar DN. Tego dnia nad miastem przesiała ulewa i zanosilo się na to, że spotkanie nie będzie. „Maracana” przy lotnisku zamieniła się bowiem w bajorko!

Ponieważ jednak i transporto-

wa, Andrzej Krawiec, Ryszard Portka, Dariusz Sokolowski i Włodzisław Białowąs.

HT-RT: Stanisław Komarzeniec, Zdzisław Iwanak, Krzysztof Drag, Stanisław Król, Piotr Staszak, Tomasz Czerniak, Andrzej Stepniak, Andrzej Fal, Dariusz Szyszko, Artur Milewski i Jan Selwon.



Fot.: T. Wojski

wcy i piłkarze z inwestycji „pallili” się do gry trójka sędziowska z wytrawnym arbitrem p. KRUSZYŃSKIM na czele zdecydowała, że spotkanie można rozegrać na „żuźłowce”.

Do finałowego spotkania obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

W-160: Henryk Karaś, Dariusz Zechlewski, Jan Jagiello, Mirosław Baran, Arkadiusz Kociński, Zdzisław Różański, Józef Orłan, Andrzej

Obydwie zespoły rozpoczęły mecz bardzo ostrożnie. Transportowcy stawiali się na krótkie krycie niezłych technicznie napastników inwestycji i szło im to zupełnie nieźle. Na środku pola „rzadził” Król, a obroną dyrygował Drag. Jeśli dodać do tego, że któryś z mistrzów kierownicy rąbał w pewnym momencie silnie w poprzeczkę bramki inwestorów — to nie nie wskazywało na to, że team HT-RT zejdzie z boiska pokonany.

Z upływem czasu młodzież wzięła jednak górę nad zespołem „starszych panów” i rolę się odwróciły. Trener jedenastki inwestycji ZDZISŁAW KAGANIEWICZ, który dyrygował swym zespołem na boisku linii bolskiej nakazał swym podopiecznym przyspieszyć grę i transportowcy zechcieli zostać do desperackiej obrony. W 23 minucie meczu ORŁON z inwestycji zaskoczył silnym strzałem z daleka bramkarza HT i w ten sposób tegoroczny mistrz spartakiady zdobył prowadzenie w tym jakże ważnym meczu.

Transport zerwał się wprawdzie po utracie tej bramki do ataku ale trwało to bardzo krótko. Uskrzydleni powodzeniem inwestycji znowu groźnie atakowali lecz wynik do przerwy nie uległ zmianie.

W drugiej odsłonie transportowcy zaczęli grać z miejsca bardzo nerwowo i nie wróżyło to im sukcesu. Czary gorczy dopełniły dwie następne bramki zdobyte przez ŚWICIA I PORTEKĘ, no i było już po meczu.

Doroczny piłkarski festiwal zalogi mamy poza sobą. Dublet ustrzeżli drużyna inwestycji. Zespół ten zdobył tytuł mistrza zakładu i puchar DN. Gratulujemy zwycięzcom, słowa uznania kierujemy także pod adresem jedenastki z transportu.

Był to zespół, który potrafił się zmobilizować na każdy mecz, a było ich przecież sporo. Transportowcy grali często mając na boisku tylko ośmiu zawodników. I co ciekawsze potrafili wygrać!

(m)

Okruchy sportowe

NA OBOZIE W KRASNOBRODZIE... „przebywać” będą w sierpniu br. piłkarze LKS Świdniczan. Stale to i ulubione miejsce chłopców z Turystycznej, którzy czują się tam znakomicie. Miejsce OSIR przypomniał słynne Cetniewo, w którym szlifują formę zawodnicy różnych dyscyplin sportowych.

Podopiecznym trenera J. BECA należy się wiele słów uznania. W sezonie 1988/89 otarli się o klasę międzywojewódzką. Do zajęcia III

miejsca w tabeli zabrakło im tylko jednego punktu.

KANADA PACHNĄCA ŻYWCIA...

...spodobała się kilku piłkarzom Avii i regionu. W drużynie Falcons Toronto grają eksligowcy Avii MACIEJEWSKI I ŁUKASIK, zaniósłki piłkarz PERESADA i jeszcze kilku innych znanych futbolistów.

Do Kanady wybiera się podobno kolejna grupa piłkarskich oidojów ze Świdnika.

(kk)



51-51



♦ BEZ PROKOPA I KORCZYKA

30 lipca

rusza III liga piłkarska!

Mamy w niej również naszą jedenastkę. Co słychać w sekcji piłki nożnej.

Jakie wieści płyną z CENTRALI przy ulicy Sportowej? KOGO NIE ZOBACZYMY W DRUŻYNIE ZE STARYCH TWARZY? O JAKICH NOWYCH PIŁKARZY ZABIEGAJĄ DZIAŁACZE?

Na te i jeszcze inne pytania szukaliśmy nie tak dawno odpowiedzi u prezesa i innych kompetentnych osób w Klubie. A oto informacje, które udało się nam zebrać.

Te czy inne sprawy, o których piszemy mogą zostać jeszcze skorygowane za pięć dwunasta, na korzyść klubu lub nie.

Najpewniejszym wydaje się być fakt, że w nowym sezonie zabraknie w kadrze piłkarskiej trenera ŁAPY — Prokopa i Korczyka. Aby pozyskać tych piłkarzy działacze lubelskiego Motoru wydępią ścieżki w LOZPN i PZPN-ie. Cała rzecz jednak w tym, że ilość ziółówek, które oferują ludzi z Świdnika graczy nie satysfakcjonuje naszego kasjera.

Wychodzi bowiem na to, że za „cienki” grosz nie uda się Avii „wypożyczyć” choćby na rok HERMANA z Górnika Łęczna. W końcu dwóch graczy za jednego to żadna sprawa.

Na pocieszenie pozostał tylko fakt, że motorowcy zrezygnowali z... Wilka. Dobrze i to!

Wilki i Drozd w Avii to duet, za który można zawsze ręczyć i w trzeciej i wyższej klasie.

Do września pauzować będzie podobno GRULA. Lecz on koniuzuje kolana i do tego czasu nie będzie występował na zielonej murawie. Temu ambitnemu piłkarzowi życzymy więc szczerze szybkiego powrotu do zdrowia.

Zapada decyzja, że z Górnika

Walbrych trzeba „wyrwać” jednak na stałe Wróbla. Trener widzi go nadal w drużynie. Nie strzelal wprawdzie bramek ale dobrą grą w polu imponował znancom futbolu.

Ważnym jest ostatniego stopera do drużyny jest nadal sprawą ważną w nowym sezonie. „Znalezione” takiego piłkarza w Krasniku. Rozmowy zostały już wszczęte, tylko jest znowu jedno male — ale. Menagerowie krasnicki upodobili się conajmniej do działaczy włońskiego Juventusu i chcą także zerwać skórę z Avii.

Aby uzupełnić luki w zespole działacze świdniccy odwiedzili także Ostrołękę. Jest tam podobno piłkarz na miarę dobrego trzecioligowca, który przydałby się Avii. Jak widać na dziś jeszcze sporo niewiadomych a do rozpoczęcia sezonu już niespełna 2 tygodnie.

Bądźmy jednak cierpliwi, niebawem już wszystko się wyjaśni. Za kilka dni powinniśmy już także poznać przeciwników naszych piłkarzy. A to także interesująca sprawa.

(k-k)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytworu Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji). korekta: Zofia ZADAC. Adres redakcji: 21-06 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1 — zam. 1038 z dn. 89.07.12 — 3000 egz. — 13-6